

# Drwęcki, Aleksander

---

## Działalność Polskiej Organizacji Wojskowej w powiecie przasnyskim w latach 1916-1918

---

Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego 3, 17-25

---

1989

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## DZIAŁALNOŚĆ POLSKIEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ W POWIECIE PRZASNYSKIM W LATACH 1916-1918

Polska Organizacja Wojskowa na terenie pow. przasnyskiego powstała już w 1916 roku. Zakładali ją emisariusze legionowi, między innymi por. Kazimierz Sokolnicki z Sątrzaski i por. Antoni Łada z Bartnik.

Teren Północnego Mazowsza wraz z powiatem przasnyskim był w tym czasie pod zaborem niemieckim. W miastach i gminach organizowano placówki POW, do których należały również kobiety i starsi mężczyźni, jako członkowie popierający. Na czele placówki stał komendant i jego zastępca. W placówkach były wyodrębnione sekcje bojowe (drużyny) z sekcyjnymi mężczyznami w młodszym wieku, znajdującymi się na rzemiośle wojskowym. W miastach sekcje tworzyły plutony. Placówki POW miały swoje kryptonimy, a żołnierze posługiwali się pseudonimami.

W początkowej fazie placówki POW pracowały zupełnie jawnie, gdy jednak Niemcy przekonali się, że młodzież polska nie da się użyć jako „mięso armatnie”, rozpoczęły się prześladowania, skutkiem czego organizacja stała się nielegalna i zaczęła działać w konspiracji<sup>1</sup>.

Powiatem przasnyskim z ramienia władz centralnych opiekował się mjr Dąb-Biernacki. Jego zastępcą był kpt. Feliks Feldt z Ciechanowa. Komendantem placówki POW w Przasnyszu był Stanisław Palmowski — właściciel składu aptecznego<sup>2</sup>. W skład kierownictwa wchodził poza tym por. Kazimierz Sokolnicki, por. Antoni Łada oraz dowódca plutonu przasnyskiego Bronisław Paweł Królicki „Chrobry”. Pluton przasnyski składał się z trzech sekcji i należeli do nich żołnierze z Przasnysza i okolicznych wiosek. Sekcyjnymi w Przasnyszu byli: Stanisław Królicki „Śmirus” (brat stryjeczny Bronisława), Aleksander Galewski „Ksandez”, Kazimierz Szrejter „Kasztan”. Istniały ponadto sekcje w terenie: Baranowo — sekcyjny Franciszek Milewski. Dwie sekcje w Bogatem — sekcyjny Sabin Wieczorek z Wielodroża i nauczyciel Zajączkowski; Bartniki — sekcyjny Bolesław Karolski; Czernice Borawe „Smolna” — Adam Wasilek, „Czarny” z Pawłowa Kościelnego; Chorzele — Jan Gizo, sierż. armii radzieckiej; Dzierzgowo — Andrzej Czaplicki ze wsi Brzozowo M.; Gołany — Feliks Żbikowski z Turowa; Janowo — Franciszek Majewski; Jednoróżec — Dębski z Rycicy; Lipa — Aleksander Gwiazda.

Przeglądu sekcji dokonywał w dniu 15 lipca 1917 roku mjr Dąb-Biernacki, który przyjął przysięgę żołnierską. Kapelanami i przywódcami duchowymi byli: ks. Ignacy Dzerżanowski z Bogatego, ks. Pierzchalski z Przasnysza i ks. Orłowski z Gruduska<sup>3</sup>.

Jedną z wczesniej zorganizowanych, zaliczających się do dobrze działających placówek, było Bogate, gm. Karwacz. Komendantem tej placówki był Henryk Wieczorek z Krasinca, a jego zastępcą Adam Chełchowski z Bogatego. Wsie: Bogate, Helenowo,

<sup>1</sup> *Rozbrojenie Niemców w Przasnyszu*, „Głos Ziemi Przasnyskiej”, nr 3 z 14.XI.1919 r.

<sup>2</sup> Relacje Stanisława Sieklickiego i Bronisławy Dzierżanowskiej-Rogóskiej (zbiory AD).

<sup>3</sup> Relacja Stanisława Sieklickiego, „Zbyszka” i Aleksandra Ojrzyńskiego (zbiory AD).

Wielodróż to silny, prężnie działający ośrodek ludowy. Ludowcy w większości byli żołnierzami POW. W tej placówce były dwie sekcje bojowe liczące przeszło 50 żołnierzy. Z ich inicjatywy wiosną 1917 roku na zebraniu u Zygmunta Morawskiego w Helenowie podjęto uchwałę dotyczącą uczczenia 100 rocznicy śmierci Naczelnika Narodu Tadeusza Kościuszki przez usypanie kopca i wykonanie tablicy pamiątkowej. Powołany został komitet organizacyjny w osobach: Henryk Wieczorek — komendant placówki, Adam Chełchowski — zastępca, Bolesław Drwęcki z Przasnysza — projektant i wykonawca kopca i tablicy. Uroczystość odsłonięcia tablicy odbyła się 15 października 1917 roku<sup>4</sup>.

Tak wspominają to wydarzenie organizatorzy: Marian Stusiński „Krasnochorski”: „Z okazji 100 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki na zebraniu żołnierzy POW naszej sekcji, które odbyło się u Zygmunta Morawskiego w Helenowie, postanowiliśmy zbudować kopiec i tablicę pamiątkową. Płytę wykonał Bolesław Drwęcki z Przasnysza, żołnierz POW naszej sekcji. Napis dotyczący fundatorów był zaklejony. Widoczny był tylko napis dotyczący Tadeusza Kościuszki. Płytę poświęcał ks. Ignacy Dzierżanowski. Była to wielka uroczystość z procesją, w której uczestniczyła młodzież szkolna, żołnierze POW, społeczeństwo”. Bronisława Dzierżanowska-Rogóyska, ps. „Bogacka”, nauczycielka z Bogatego: „Płytę w Bogatem z okazji 100 rocznicy śmierci Tadeusza Kościuszki wykonał społecznie Bolesław Drwęcki — członek POW, z którym współpracowałam. Był on też projektantem kopca. Wbijano w ziemię pale, które były powiązane drutami, a w środek były kładzione kamienie zalewane betonem. W dniu odsłonięcia była odprawiona uroczysta Msza Św. przez mojego stryjka ks. Ignacego Dzierżanowskiego. W kościele było pełno ludzi. Z kościoła wyszła procesja do kopca. Tablicę odsłonił Henryk Wieczorek komendant placówki POW w asyście Adama Chełchowskiego i Bolesława Drwęckiego. Kopiec poświęcił ks. Ignacy Dzierżanowski. Ja miałam przemówienie związane z 100 rocznicą śmierci Tadeusza Kościuszki. Przygotowałam też część artystyczną z młodzieżą szkolną. Śpiewaliśmy patriotyczne pieśni, takie jak „Patrz Kościuszko na nas z nieba”. Przy kopcu stało czterech koszyńców w krakowskich sukmanach. Byli nimi, między innymi, Aleksander Rozkosz i Stanisław Orłowski. Patriotyczne pieśni i recytacje wytworzyły odpowiedni nastrój i dostarczyły silnych patriotycznych przeżyć licznie zebranej młodzieży i starszemu społeczeństwu. Na uroczystości było dwóch żandarmów z posterunku w Dobrzankowie — komendant Niemiec i Polak aptekarz z Poznania, inwalida wojenny Stefan Janas, który pełnił funkcję tłumacza. Komendant kazał wszystko tłumaczyć i naświetlać nastrój. Tłumacz wyjaśniał komendantowi, że jest to uroczystość kościelna, pieśni też są kościelne, nie patriotyczne. Wyraźnie nas bronił. Później też nie mieliśmy żadnych przykrości. Widocznie odpowiednio wszystko przedstawił. Mimo że był w mundurze niemieckim, miał serce polskie. Na uroczystości byli również peowiacy z Przasnysza, a wśród nich Bronisław Królicki i Feliks Kiembrowski”.

Placówka POW w Chorzelach powstała w czerwcu 1917 roku. Jej założycielem i komendantem był aptekarz Edward Kwieciński, zastępcą komendanta mianowano Juliana Kosaka, miejscowego organistę, który był jednocześnie komendantem Straży Ogniowej i przewodniczącym miejscowego Koła Polskiej Macierzy Szkolnej, znanym z działalności oświatowej w Chorzelach i przyległych gminach Duczymin oraz Zaręby. Komendantem sekcji bojowej był starszy sierżant armii rosyjskiej Jan Gizo. Oddział Straży Ogniowej to prawie wszyscy żołnierze POW, którzy w sposób legalny mogli się spotkać, odbywać ćwiczenia. Koncentracje i ćwiczenia oddziałów odbywały się w lasach

<sup>4</sup> Relacje Bronisława Drwęckiego „Wędkarza”, Bronisławy Dzierżanowskiej „Bogackiej”, Mariana Stusińskiego „Krasnochorskiego” (zbiory AD).

za stacją kolejową Zająęcia prowadzili oficerowie z Warszawy Ludwik Suda i Zygmunt Nowicki. Nad bezpieczeństwem żołnierzy czuwali leśnicy i gajowi<sup>5</sup>.

Strażacy z Przasnysza również prawie wszyscy należeli do POW. Komendantem straży przasnyskiej był Grzegorz Galewski. Podobnie było w placówkach gminnych, gdzie strażacy jako żołnierze POW odgrywali znaczną rolę<sup>6</sup>.

### Rozbrojenie Niemców

W 1918 roku kwatera przasnyskiego plutonu POW mieściła się w jednej z cel w Klasztorze Pobernardyńskim. Kościół w czasie działań wojennych został spalony. W części klasztornej mieściły się niemieckie magazyny żywnościowe. Należy przypuszczać, że magazynierem był Polak, żołnierz POW, który udostępnił pomieszczenia kolegom na zbiórki i szkolenia. Schowek z bronią i amunicją mieścił się na dzwonnicy kościoła. Drugi schowek był w pobliżu przy ul. Błonie, w domu naczelnika straży Grzegorza Galewskiego<sup>7</sup>.

Wydarzenia listopadowe w Galicji, na obszarze okupacji austriackiej, wybuch rewolucji w Niemczech, abdykacja Wilhelma II i w końcu wiadomości o wyjeździe Beselera z Warszawy postawiły w stan pogotowia żołnierzy POW. Niemcy przeczuwając niebezpieczeństwo wysłali wieczorem 10 listopada specjalny pociąg celem wywiezienia niemieckich urzędniczek i ich rzeczy. Uprzedzeni jednak w porę o tym przasnyscy peowiacy zepsuli tor przy szosie ciechanowskiej i pociąg wykoleił się<sup>8</sup>.

Następne działania przebiegały szybko. W przeddzień 11 listopada 1918 roku dowództwo przasnyskiego plutonu POW przez łączników pieszych i konnych powiadomiło żołnierzy sekcji przasnyskich oraz z okolicznych wiosek o potrzebie stawienia się z bronią dnia 10 listopada pomiędzy godziną 16.00 a 17.00 w klasztorze pobernardyńskim. Pojedynczo, konspiracyjnie zbierali się żołnierze przasnyskiej sekcji, z Golan, Bogatego, Jednorożca, Lipy. Sekcja z Bartnik w liczbie 26 żołnierzy, powiadomiona później, przemaszerowała wieczorem w szyku wojskowym pod dowództwem sekcijnego Bolesława Karolskiego.

Sierżant podchorąży z Ciechanowa, przysłany przez kpt Feldta, przywiózł rozkazy o rozbrojeniu Niemców i zapoznał obecnych z planem rozbrojenia. Plan opracowany był wcześniej. Poszczególnym sekcjom przydzielono zadania. Ci żołnierze, którzy nie posiadali broni, otrzymali broń krótką i karabiny. Resztę mieli zdobyć na Niemcach. W koszarach kwaterował garnizon niemiecki w sile 800 żołnierzy („Landwehra”)<sup>9</sup>. Byli to starsi żołnierze, którymi dowodził kapitan.

Trzy sekcje przasnyskie w sile 48 żołnierzy miały rozbrajać garnizon niemiecki. Dwie sekcje z Bogatego ubezpieczały koszary od strony wschodniej. Sekcje z Jednorożca i z Lipy — od strony północno-wschodniej, a sekcja z Golan od strony południowej. Sekcja z Bartnik była umieszczona w szkole mieszczącej się w organistówce i spełniała funkcje sekcji odwodowej. Sekcja ta była do dyspozycji por. Antoniego Łady. Wydzielone grupy peowiaków, strażaków i młodzieży miały rozbrajać na dany znak pojedynczych żołnierzy, urzędników niemieckich, żandarmów w Przasnyszu oraz w terenie. Akcja poza miastem odbywała się już w godzinach popołudniowych. Głównym zadaniem było

<sup>5</sup> Relacje Juliana Kosaka i Teofila Guta (zbiory AD).

<sup>6</sup> *Rozbrojenie Niemców w Przasnyszu*, „Głos Ziemi Przasnyskiej” nr 3.

<sup>7</sup> Relacja Stanisława Sieklickiego. *Rozbrojenie Niemców w Przasnyszu*, „Głos Ziemi Przasnyskiej” nr 3.

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

zdobycie broni. Akcją bezpośrednią w koszarach dowodzili: por. Kazimierz Sokolnicki, sierżant podchorąży z Ciechanowa (znał dobrze język niemiecki jako poznaniak), Bronisław Królicki i por. Antoni Łada.<sup>10</sup>

Do koszar w celu prowadzenia rozmów z dowództwem garnizonu miało iść dowództwo POW i pierwsza sekcja Stanisława Królickiego. Druga sekcja Aleksandra Galewskiego miała zająć stanowisko na cmentarzu niemieckim przy ul. Makowskiej i czekać na rozkazy. Trzecia sekcja Kazimierza Szejtera usadowiła się pod mostem przy ul. Błonie (obecnie H. Sawickiej). Łączność pomiędzy sekcjami utrzymywała drużyna starszych harcerzy. Dowództwo POW i pierwsza sekcja weszli na teren koszar wpuszczeni przez wartownika około godziny 22.

Strażacy przasnyscy pod pozorem próby ogniowej pojawili się na ulicach miasta. Każdy pojedynczy żołnierz czy też urzędnik niemiecki spotkani na ulicy byli momentalnie rozbrojeni przez straż ogniową. Rozbrojonych puszczano wolno, aby szerzyli popłoch wśród swoich.

Około godziny 22.00 przez most przy ul. Błonie przechodził porucznik niemiecki, którego rozbroił Kazimierz Szejter, dowódca III sekcji. Niemca puszczono wolno. Przybył jeszcze jeden pistolet. Grupy peowiaków na rogatkach miejskich rozbrajały Niemców, którzy cichaczem chcieli się wymknąć z miasta, i nie dopuszczaly do Przasnysza Niemców uciekających z innych miejscowości. Inna grupa dostała wiadomość, że od strony Makowa idzie na Przasnysz większy oddział nierozbrojonego wojska niemieckiego. Urządzono zasadzkę pod Sierakowem. Niemcy, uprzedzeni przez jednego ze swoich szpiegów, bocznymi drogami okrążyli Przasnysz ze wschodu, wydostali się na Szosę Chorzelską i przeszli do Prus<sup>11</sup>.

Pertraktacje w koszarach przedłużały się. Tej nocy było dokuclliwe zimno. Żołnierze, którzy zajmowali stanowiska pod mostem i na cmentarzu porządnie zmarzli. Zmrznięci żołnierze nie mogąc się doczekać na rozkazy poszli do koszar, rozbroili wartowników i obsadzili wartownię. Niemcy nie bronili się. Bronisław Królicki postawił posterunki przy bramie głównej — dwóch żołnierzy POW: Stanisława Sielickiego i Tadeusza Białoszewskiego. W tym czasie żołnierze niemieccy zorientowali się w sytuacji i zaczęli wrzucać do studni skrzynki z amunicją. Zostali oni jednak rozbrojeni i przekazani na wartownię. Przy magazynach broni i amunicji, przy koszarach i elektrowni postawiono polskie posterunki. Na teren koszar weszły sekcje osłonowe, a później około godziny 2.00 część sekcji bartnickiej z por. Antonim Ładą. Wszyscy żołnierze zostali uzbrojeni i otrzymali dostateczną ilość amunicji. Około północy z 10 na 11 listopada koszary w zasadzie były w władaniu żołnierzy POW. Wytworzyła się nieco dziwna sytuacja polegająca na tym, że w koszarach, gdzie trwały pertraktacje, byli uzbrojeni żołnierze, a na zewnątrz koszar i przy magazynach stały wzmocnione posterunki polskie. W przekonywaniu dowództwa garnizonu o potrzebie złożenia broni w dużym stopniu pomogli poznaniacy, których znaczna część służyła w tej jednostce<sup>12</sup>.

Pertraktacje z dowództwem garnizonu trwały do godziny 6.00 rano i zakończyły się pomyślnie. O godzinie pierwszej w nocy wydzielona grupa peowiaków i strażaków opanowała Urząd Poczto-Telegraficzny. Przy telefonach posadzono urzędnika, który mówił po niemiecku. Miał on za zadanie dezinformować Niemców i przechwytywać

<sup>10</sup> Relacja Stanisława Sieklickiego — „Zbyszka”, Stanisława Kiersikowskiego — „Brzózki”, M. Stusińskiego — „Krasnohorskiego” (zbiory AD).

<sup>11</sup> Relacja Kazimierza Szejtera (zbiory AD), *Rozbrojenie Niemców w Przasnyszu*, „Głos Ziemi Przasnyskiej” nr 3.

<sup>12</sup> Relacja St. Kiersikowskiego, „Brzózki”, St. Sieklickiego, „Zbyszka”, M. Stusińskiego, „Krasnohorskiego” (zbiory AD).

ważniejsze rozmowy. Opanowano również wydział budowlany „Bauamt”, wydział rekwizycji, monopol mięsny, gdzie znaleziono 4.000 marek gotówką, 3 rowery, dwa konie i broń. Między godziną 2.00 a 3.00 rozbrajano Niemców po mieszkaniach. Przy ul. Ciechanowskiej rozbrajani Niemcy bronili się. Niektórzy z rozbrajających odnieśli lekkie rany.

Żandarmeria niemiecka mieszcząca się w domu Rydygierowej przy ul. Ciechanowskiej przywitała nasz oddział gęstą strzelaniną. Strzały żandarmerii były jednak bezładne, skierowane przeważnie w górę. Liczono prawdopodobnie na wywołanie strachu wśród atakujących. Dzielni peowiacy i strażacy odpowiadali strzałami w kierunku żandarmów, po czym strzały umilkły. W ciągu dwóch godzin miasto jakby wymarło. Nie odezwał się ani jeden strzał, nie pojawił się ani jeden człowiek na ulicy<sup>13</sup>.

Parę minut po godzinie 6 rano dnia 11 listopada dowódca garnizonu niemieckiego rozkazał wyprowadzić żołnierzy na dziedziniec, złożyć broń w kozły, ustawić się czwórkami po obu stronach dziedzińca. Następnie przekazać informację o zaistniałej sytuacji. Głos zabrał również sierżant podchorąży, który znał dobrze język niemiecki. Powiedział, że wszyscy żołnierze zostaną potraktowani honorowo i odprowadzeni do granicy za Chorzelami. Dla nich wojna już się skończyła. Różne były reakcje ze strony żołnierzy niemieckich. Starsi cieszyli się, że wrócą do swych rodzin. Młodzi płakali, że ich buta została upokorzona. Żołnierze POW przyjęli karabiny ustawione w kozłach. Na teren koszar weszła Milicja Ludowa pod dowództwem przasnyskiego stolarza Marcelego Kiembrowskiego w celu zabezpieczenia mienia poniemieckiego przed rabunkiem. 11 listopada wyłoniona została władza polska. Pierwszym starostą powiatowym został właściciel majątku ziemskiego w Obrębcu, Stanisław Żurawski, a burmistrzem Maciej Żmijewski<sup>14</sup>. Trudniej szło z rozbrojeniem żandarmów, którzy w liczbie 8 osób i około 80 uzbrojonych cywilów zamknęli się w Urzędzie Powiatowym i nie dali się rozbroić. Pertraktacje prowadził starosta Stanisław Żurawski. Między godziną 7.00 a 8.00 rano 12 listopada zajęty został Urząd Powiatowy. Kiedy do budynku wpadło trzech żołnierzy POW z gromkim okrzykiem „oddać broń i nie ruszać się”, wszyscy Niemcy (żandarmi i cywile) podnieśli ręce do góry i dali się bez żadnych przeszkód rozbroić. Łupem rozbrajających padły: automobil, 12 koni z siodłami i uprzężą około 70 rewolwerów i tyleż karabinów. W kilka chwil potem zajęto „Krejakase” z bardzo niewielką sumą pieniędzy (około 12 tys. marek). Urzędy zostały zabezpieczone przez Milicję Ludową.

Ogółem żołnierze POW i strażacy zdobyli 69 koni, 2 samochody osobowe, 1 samochód ciężarowy, 597 karabinów, 120 rewolwerów, 15.000 nabojów karabinowych, około 50 kg piroseliny, wiele przedmiotów, bryczek, urządzeń biurowych itp.<sup>15</sup>. W dniu 12 listopada 1918 roku rozbrojonych żołnierzy, żandarmów i pracowników cywilnych peowiacy odprowadzili do granicy za Chorzelami. Po drodze peowiacy z Janowa, Krzynowłogi Małe, Krzynowłogi Wielkiej dołączyli rozbrojonych Niemców na swoim terenie. W Chorzelach sztab POW w osobach: Edward Kwieciński, Julian Kosak, sierż. Jan Gizo na cele żołnierzy POW i Straży Ogniowej dokonał rozbrojenia Niemców, których dołączono do ogólnej grupy. Po przekroczeniu granicy Niemcy podziękowali peowiakom na kulturalne obchodzenie się z nimi, zgodnie z warunkami kapitulacji. Peowiacy przejęli urzędy, biura, sklepy, magazyny poniemieckie w Chorzelach i pomogli w uformowaniu się polskiej władzy<sup>16</sup>.

<sup>13</sup> *Rozbrojenie Niemców w Przasnyszu*, „Głos Ziemi Przasnyskiej” nr 3.

<sup>14</sup> Relacje St. Sieklickiego „Longina”, St. Kiersikowskiego „Brzózki” (zbiory AD).

<sup>15</sup> *Rozbrojenie Niemców w Przasnyszu*, „Głos Ziemi Przasnyskiej” nr 3.

<sup>16</sup> Relacja Juliana Kosaka (zbiory AD).

## Potyczka w Chorzelach

Pojedynczo i małymi grupkami podążali żołnierze niemieccy do granicy Prus Wschodnich. Omijali miasta, szli bocznymi drogami w obawie, że zostaną rozbrojeni. Wielu żołnierzy, żandarmów i cywilnych Niemców z okolic Warszawy, Pułtuska, Makowa kierowało się na Krasnosielc i przez Jednorożec do Chorzel. Na moście w Krasnosielcu stał posterunek żołnierzy POW i rozbrajał pojedynczych Niemców oraz małe grupki żołnierzy, którzy szli do Jednorożca, by dalej pojechać kolejką, która przez Małowidz, Chorzele zmierzała do Prus. W 1917 roku Niemcy zbudowali tu tor kolejowy i kilkanaście razy na dobę w rabunkowy sposób wywozili dorodne sosny z lasów pod Karowelem, Lipą, Szlą. Chłopi z Jednorożca w nocy z 10 na 11 listopada porozkręcali szyny, powywozili przęsta szyn do lasów, pokopali doły na torowiskach. Drewno pozostało na miejscu. Nie mogli też Niemcy ewakuować się tą trasą<sup>17</sup>.

Nad wieczorem 12 listopada do Jednorożca przez Krasnosielc przybył silny oddział piechoty niemieckiej w liczbie około 3 tys. żołnierzy, którymi dowodził pułkownik. Żołnierze byli dobrze uzbrojeni, prowadzili ze sobą działka, na czele oddziału szła orkiestra wojskowa. Liczyli na to, że przerzucą się do Prus kolejką. Nie mogąc z niej skorzystać, doszli do wsi Pogorzeli i tam się zatrzymali na noc. Zachowywali się beztrasko. Bawili się przez całą noc, grała orkiestra wojskowa<sup>18</sup>. Jednostka była patrolowana przez konnych peowiaków z Kurpiowszczyzny. Powiadomiono sztab POW w Chorzelach o zbliżaniu się jednostki niemieckiej, która w powiecie makowskim miała potyczkę z grupą peowiaków. Dowództwo POW sprawę potraktowało poważnie. Zarządzono wykopanie okopów przed Orzycem. Okopy kopali peowiacy i ludność Chorzel. Rano 13 listopada żołnierze POW zajęli stanowiska w okopach. Około stu peowiaków na koniach wyjechało naprzeciwko Niemcom. Spotkali się około wsi Przysowe. Pertraktacje w sprawie rozbrojenia prowadził tu sierżant podchorąży z Ciechanowa. Początkowo rozmowy ze strony niemieckiej szły bardzo opornie. Podchorąży zaczął wysuwać argumenty cięższego kalibru. Przejrzęgał, że w Chorzelach jest 10 tys. legionistów i może dojść do niepotrzebnego rozlewu krwi po obu stronach. Stwierdził, że w Niemczech jest rewolucja, garnizon przasnyski został rozbrojony i odprowadzony do granicy. Niemcy koniecznie chcieli przejść z bronią przez miasto i przyrzekali, że przed przekroczeniem granicy złożą broń. Pułkownik niemiecki zaczął się skłaniać do ustępstw. Zauważył jednak, że wśród delegacji peowiackiej był ksiądz z Chorzel, poprosił więc go o wstawnictwo. Powiedział, że jest również katolikiem i dał oficerskie słowo honoru, że po przejściu za miasto złożą broń. Zgodnie z sugestią księdza kierownictwo POW wyraziło na to zgodę, choć nie kryto niezadowolenia. Kiedy jednak żołnierze niemieccy przeszli przez Chorzele i zorientowali się, że nie ma tam wojska polskiego, a tylko około 400 peowiaków, odmówili złożenia broni i nie pozwolili się rozbroić. Żołnierze POW zdenerwowani zniszczyli pomnik Hindenburga, który stał na rynku chorzelskim. Mało tego, po paru godzinach część wojska niemieckiego zaatakowała miasto. Odbili wartownię i posterunek żandarmerii, zabrali zdobyte przez Polaków kozuchy, przeszli całe Chorzele w poszukiwaniu żołnierzy POW. Ci zaś obsadzili okopy za Orzycem i kiedy Niemcy weszli na most, otworzyli do nich zmasowany ogień. Wywiązała się walka, Niemcy byli na odśloniętych pozycjach, padli zabici i ranni. Wycofali się więc na chwilę, przeorganizowali się i zaatakowali ponownie most.

<sup>17</sup> Relacja Stefana Wilgi (zbiory AD).

<sup>18</sup> Tamże.

W tym czasie dowódca drugiej sekcji przasnyskiej Aleksander Galewski, który przejął stację kolejową za Chorzelami w polskie władanie, wracając zauważył na cmentarzu kilka osób. Byli to żołnierze niemieccy. Rozbroił ich, a kiedy zorientował się, że w mieście wybuchła strzelanina, pośpieszył na pomoc kolegom i z furją zaatakował Niemców od tyłu. Niemcy zaczęli się wycofywać, zabierając zabitych i rannych. Przeszli granicę ścigani przez peowiaków. Nikt z Polaków nie był zabity, nie było też rannych. Ściągnięto posiłki z powiatu w celu obstawienia granicy.

Po dwóch dniach na patrol nad granicę pod Wasiły poszło dwóch żołnierzy POW: Majewski i Czaplicki z Janowa. Niemcy zrobili zasadzkę, złapali ich, rozbroili, rozebrali do bielizny i w końcu puścili. Zawstyżeni chłopcy przyszli do Chorzel i złożyli meldunek Bronisławowi Królickiemu, który wybrał grupę 25 ochotników, zaatakował strażnicę w momencie, gdy jej załoga jadła kolację. Peowiacy zabrali furmankę z bronią i amunicją, furmankę z umundurowaniem oraz trzy furmanki z artykułami żywnościowymi i z całym łupem powrócili do Chorzel w przekonaniu, że uratowali honor swoich kolegów. Po tym incydencie granicznym Niemcy przysłali parlamentariuszy do Chorzel z propozycją spotkania się. Delegacja polska pojechała, podpisano porozumienie. Na granicy zapanował spokój.

Peowiacy powrócili do Przasnysza. Dołączyli do nich ochotnicy z powiatu. Było ich razem 320 i cała ta grupa dnia 18 listopada, przy dźwiękach orkiestry strażackiej, żegnana przez społeczeństwo Przasnysza, pomaszerowała do Ciechanowa. Tam płk Michał Zymierski organizował 32 p.p. W skład pułku wchodził i peowiacy z powiatów Północnego Mazowsza. Dowódcą jednostki skierowanej na Wołyń został mjr Kordian Zamorski<sup>19</sup>.

W okresie międzywojennym w Przasnyszu i gminach pow. przasnyskiego istniał Związek Peowiaków. Liczył on około 120 osób. Ostatni Walny Zjazd Sprawozdawczy członków Koła Związku Peowiaków odbył się 3 kwietnia 1938 roku w sali Rady Miejskiej. Prezesem Koła Powiatowego był wówczas Piotr Manler, pracownik Wydziału Finansowego, a sekretarzem Bernard Iwasiewicz, oficer Straży Granicznej, opiekunem Bratniej Pomocy Koła pozostawał zaś Zenon Turant, naczelnik poczty.

Placówki gminne Koła istniały w następujących miejscowościach: Janowo, Chorzele, Pacuszki, Bogate, Jednoróżec, Baranowo, Czernice Borawe, Krzynowłoga Mała, Krzynowłoga Wielka. Związek starał się o pracę dla swoich członków w okresie bezrobocia, zapomogi pieniężne, a dla rolników o zapomogi w postaci ziarna siewnego. W Przasnyszu istniał również Związek Legionistów.

W okresie okupacji życie peowiaków, którzy nie zmienili miejsca zamieszkania, było zagrożone. Dnia 6 i 9 kwietnia 1940 roku w Przasnyszu i pow. przasnyskim Niemcy aresztowali około 60 osób, w tym dużą grupę peowiaków (akcja AB). Wszyscy oni zginęli w obozach koncentracyjnych, z wyjątkiem Bronisława Pawła Królickiego i Bernarda Iwasiewicza. Dnia 17 czerwca 1942 roku na grzebawisku końskim w Przasnyszu Niemcy rozstrzelali 40 zakładników, w tym 4 peowiaków: Stanisława Sekunę z Bogatego, Juliana Podosowskiego z Mechowa, Józefa Grzyba z Orła i Jana Obrębskiego z Rupina.

### Nazwiska niektórych żołnierzy POW

**Sekcja Bartniki:** Adamkiewicz Aleksander, Arczyński Konstanty — Góry Karw., Chachulski Wacław — Polny Młyn, Glonkowski Roman, Glonkowski Eugeniusz, Goliaszewski Teodor — Grabowo, Jazowski Stanisław, Jazowski Aleksander „Leszczyński”,

<sup>19</sup> Relacja St. Sieklickiego, Teofila Guta, Mariana Stusińskiego, Aleksandra Ojrzyńskiego (zbiory AD).



Jeznach Bolesław, Karolski Bolesław — sekcyjny, Korzeniewski Eugeniusz, Kowalski Stanisław, Kiersikowski Stanisław „Brzózka”, Leleniewski Stefan — Góry Karwackie, Lasocki Stanisław — Sierakowo, Łada Władysław, Łaszcz Eugeniusz, Maruszewski Antoni, Ojrzyński Aleksander, Osowski Stanisław, Osowski Bolesław, Pawłowski Stanisław, Pszczółkowski Aleksander, Śliwkowski Teodor, Stępień Franciszek, Sobieraj Antoni, Świdwiński Stanisław, Świdwiński, Wierzbicki Władysław, Zasada Józef — Polny Młyn.

**Sekcja Bogate:** Chelchowski Ignacy, Chelchowski Adam, Chyliński Stanisław — Helenowo, Chodkowski Konstanty — Wielodróż, Dąbrowski Zygmunt, Dąbrowski Waclaw, Drwęcki Bolesław „Wędkarz” — Przasnysz, Dzierżanowska Bronisława „Bogacka”, ks. Dzierżanowski Ignacy — kapelan, Dzierżanowski Zygmunt, From Edmund — Wielodróż, Gołaś Teofil — Dobrzynkowo, Grzybowski Konstanty, Kaczyńska Cecylia — kurierka — Dobrzankowo, Klik Henryk, Kowalski Bronisław, Kręcisz Jan — Dobrzankowo, Lewandowska Franciszka — kurierka — Dobrzankowo, Lewandowski Tadeusz — Wielodróż, Majkowski Kazimierz, Milewski Franciszek, Morawski Wiktor — Wielodróż, Morawski Zygmunt — Helenowo, Napiórkowski Waclaw, Ogonowski Jan — Wielodróż, Orłowski Stanisław, por. Ostaszewski — Jaciążek, Pawelski Jan, Rozkosz Aleksander „Zbyszek”, Sekuna Stanisław, Sekuna Aleksander, Stusiński Marian „Krasnochorski”, Szlaski Aleksander — Wielodróż, Tarczyński Władysław — Dobrzankowo, Wieczorek Sabin — sekcyjny I sekcji — Wielodróż, Wieczorek Henryk — Komendant Placówki — Krasiniec, Wieczorek Aleksander — Wielodróż, Wieczorek Stanisław — Wielodróż, Więcek Stanisław, Wiśniewski Stanisław, Zajączkowski — nauczyciel — sekcyjny II sekcji — Wielodróż.

**Sekcja Baranowo:** Grzyb Józef — Orzeł, Milewski Franciszek — sekcyjny, Obrębski Jan — Rupin.

**Sekcja Czernice Borawe** — „Smolna”: Burzyński Franciszek, Chmielewski Leon, Eukamn Władysław, Graboszewski Julian „Kuźma”, Smoleński Adolf „Orzeł” — Chrostowo, Sieklicki Stanisław „Longin” — Kosmowo, Sosnowski Julian — Kosmowo, Wasilek Adam „Czarny” — sekcyjny — Pawłowo Kościelne.

**Sekcja Chorzele:** Bączek Jan, Bludaj Jan, Dębski Mieczysław, Gajek Adam — KORzynowłoga Wielka, Gejda, Gizo Jan — sekcyjny, Gołębiwski Jan, Gut Teofil — Budki, Hagen Henryk, Jankowski Władysław, Juchniewski Czesław, Juchniewski Stefan, Kacprzycki Hieronim, Kawiecki Aleksander, Kielich Aleksander, Kosak Julian — z-ca komendanta, Kowalczyk Stanisław, Krajewski Józef — Rzodkiewnica, Królikowski Stanisław, Kuciński Kazimierz, Kuciński Stanisław, Kwieciński Edward — komendant placówki, Lignał Aleksander, Lorenc Czesław, Łazicki Waclaw, Łozicki Jan, Małkowski Aleksander, Mierzejewski Jan, Milewski Czesław, Milewski Władysław, Nielwodzki Władysław, Osiecki, Podeszwiński Jan, Pokrzywnicki Aleksander, Połomski Antoni, Połomski Stefan, Połomski Franciszek, Połomski Bronisław, Połomski Władysław, Proszek Ignacy, Rembiewski Jan, Rogalski Franciszek — Budki, Rudziński Stefan, Rudziński Zygmunt, Sidwa Jan, Sidwa Sylwester, Sierakowski Aleksander, Sokołowski, Szczęsny Bronisław, Szczypiński Teofil, Szłaga Stanisław, Smulski Franciszek, Tamowski Aleksander, Tamowski Stanisław, Tański Aleksander, Tułowiecki Jan, Werder Józef, Werder Władysław, Wiśniewski Józef, Wojciechowski Leon.

**Sekcja Dzierzgowo:** Czaplicki Andrzej — sekcyjny — Brzozowo Maje, Miecznikowski Zygmunt — Brzozowo Nowe.

**Sekcja Golany:** Budziszewski Józef, Frąckiewicz — Rostkowo, Golanowski Stanisław, Kiciński, Kryszczak, Modzelewski Piotr — Rostkowo, Paczkowski — Turowo, Rybacki Feliks — Rostkowo, Śliwiński Wincenty, Śliwiński Bolesław, Śliwkowski Stanisław, Skonieczny Aleksander, Żbikowski Feliks — sekcyjny — Turowo.

**Sekcja Janowo:** Ciecierski, Czaplicki, Długosielski Jan — Pacuszki, Jabłoński Jan, Jaguszewski Mieczysław — Pacuszki, Karaszewski Franciszek, Korczakowski, Majewski Franciszek — sekcyjny, Obrębski Franciszek, Rzepczyński Aleksander, Szempliński Aleksander — Zebrzus.

**Sekcja Jednoróżec:** Berk Franciszek, Dąbski — sekcyjny z Rycicy, Kordaś Stanisław, ks. Lewandowski Konstanty, Mordwa Władysław, Sobieraj Jan, Wilga Antoni, Wilga Józef.

**Sekcja Lipa:** Gwiazda Aleksander — sekcyjny, Gwiazda — brat Aleksandra, Pokornicki Ignacy, Połomski Waclaw, Przybyłek Aleksander, Szmytkowski Waclaw.

**Sekcja Przasnysz:** Chyliński, Jabłoński Aleksander, Kaliszewski Antoni, Królicki Bronisław „Chrobry” — dowódca plutonu, Królicki Stanisław „Śmirus” — dowódca I sekcji, Królicki Feliks „Skrzetuski”, Królicki Stefan — brat Bronisława, Królikowski Feliks, Kowalski (kulawy), Kiembrowski Feliks, Kosman Roman, Palmowski Stanisław — komendant placówki, Łada Paweł, Łada Stanisław, Łoś Waclaw, Matuszewski (organista), Morawski Remigiusz, Galewski Aleksander „Ksandek” — dowódca II sekcji, Galewski Grzegorz — komendant Straży, Szrejter Kazimierz „Kasztan” — dowódca III sekcji, Stanowski Konstanty, Smoliński Kazimierz, Szmit — nauczyciel, Tyc, Górecki Waclaw, Tomaszewski Henryk, Żabiński Teodor.